



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Wielkopostny Chrystus, fraszliwy, upadający pod ciężarem krzyża jest bardzo bliski ludziom, bo życie na ziemi niesie ze sobą sporo trosk i ciężarów. Z poczucia tej bliskości, wiary i twórczej pasji powstał fenomen paszyńskiej rzeźby. Piszemy o tym na str. 4 i 5. Tekst to także pytanie o naszą relację z Bogiem w cierniowej koronie. Tylko ten, kto idzie drogą krzyża, spotka Zmartwychwstałego.

ZA TYDZIEŃ

- Czym Czarna świeci, czyli POLSKO-SŁOWACKI DOM NA POGRANICZU
- Kwitnące pola nadziei, czyli jak POMÓC HOSPICJOM
- Śmiertelny taniec z białą damą, czyli MŁODZIEŻ PRZECIW NARKOTYKOM
- Panorama parafii: WOJAKOWA – BOCZNA FURTKA PUSTEGO GROBU.

*W*szystkim kapłanom, aby w zwierciadle sprawowanej Eucharystii przypatrywali się swemu powołaniu, i aby czerpali z tego radość oraz moc do codziennej wiernej służby ludziom.



JOZEF WOLNY

REDAKCJA TARNOWSKIEGO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

Konkurs palm i pisanek

Sztafeta tradycji



GRZEGORZ BROŻEK

Palma i pisanka wielkanocna, wykonane własnoręcznie, różnią się od tych sklepowych. Niekiedy dzieci wiedzą to lepiej niż dorośli.

W Borzęcinie 23 marca rozstrzygnięty został Gminny Konkurs Pisanki Ludowej i Palmy Wielkanocnej. Odbywa się on od 10 lat. W tegorocznej edycji jury wybierało spośród zaledwie kilkudziesięciu prac. – Zaproszenie konkursowe kierujemy głównie do dzieci z przed-

szkoli i szkół podstawowych. Trzeba ratować tradycję – uważa Piotr Kania, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Borzęcinie. Ola Ciochoń i Gosia Obłąk, 9-latkę z Borzęcina, do GOK-u przyniosły pisanki. – Palmy też robimy, nawet nie na konkurs, ale takie nasze, z którymi pójdziemy do kościoła – mówią.

Ola i Gosia do kościoła pójdą z palmami, które same zrobiły

GB

AUTOSTRADA W CHMURACH



BEATA MALEC - SUWARA

Na terenach Aeroklubu Ziemi Tarnowskiej rusza budowa lotniska. Za inwestycją stoi Pan American World Airways. Tarnowskie lotnisko będzie obsługiwać loty transoceaniczne oraz krajowe. Specjalny most powietrzny, utworzony przez skrzydlate taksówki, połączy Tarnów z Krakowem. – Od razu kupię karnet na miesiąc – zapowiada Janusz Domator, kierowca w firmie spedycyjnej. – Choćby po to, żeby z góry napatrzeć się na trasę E 4, która neguje sens posiadania auta. Mostem powietrznym interesują się władze Augustowa, widząc w nim rozwiązanie problemu Rospudy. PKP, czując tchnienie konkurencji, rozważa uruchomienie na linii Tarnów –Kraków ekspresu TGV. Tarnowskie lotnisko ma być otwarte 1 IV 2008 r.

Tu na razie jest ściernisko, ale wnet będzie lotnisko

Kamień grzechu



JERZY KOWALSKI

KRYNICA. W parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa 16 marca odprawiona została Droga Krzyżowa w intencji prześlągania i zadośćuczynienia za grzechy pijaństwa. Droę Krzyżową, którą wierni przeszli od Katolickiego Schroniska Młodzieżowego im. bł. Frasattiego do nowego kościoła, poprowadził parafialny oddział KSM. Uczestnicy nieśli ze sobą lampiony i dźwigali kamienie – symbole grzechu – które później złożyli pod krzyżem (na zdjęciu). W Wielkim Tygodniu kamienie zostaną przeniesione do ciemnicy i grobu Pańskiego.

Obudzić w sobie dawcę

TARNÓW. Pierwszego dnia wiosny Stowarzyszenie Kropla zorganizowało akcję poszukiwania dawców szpiku kostnego pod hasłem „Wszystko budzi się do życia”. Zgłosiło się 150 osób. W akcję charytatywnie włączyły się także cztery pielęgniarki. Stowarzyszenie pilnie poszukuje dawcy m.in. dla Maćka z Tarnowa, 25-letniego studenta prawa, dla którego jedyną szansą jest przeszczep szpiku. O tym, że choruje na białaczkę, dowiedział się przypadkowo, podczas wizyty u stomatologa.



ARCH. STOWARZYSZENIA KROPLA

Posiedzenie wysokiej rady

NOWY ALTRUISTYCZNY KIERUNEK. W Błoniu 21 marca odbyło się doroczne spotkanie poszerzonej Rady Wydziału Teologicznego PAT, sekcja Tarnów. W obradach, którym przewodniczył ks. prof. Antoni Żurek, dziekan wydziału, uczestniczyło blisko 40 profesorów. Dokonano bilansu minionego semestru, omówiono aktualia oraz

wyzwania przyszłości. Ks. prof. Łukasz Kamykowski przedstawił warunki pozyskiwania funduszy na działalność naukową. Jednym z głównych punktów obrad był nowy kierunek edukacji. Ma on ruszyć od października i kształcić przyszłych pracowników społecznych. Żarys programowy nowego kierunku przedstawił ks. prof. Adam Solak (na zdjęciu).



KS. JERZY TURKIEWICZ

Feniks synagogi

DĄBROWA TARNOWSKA. Po tym, jak skarb państwa przekazał gminie zrujnowaną zabytkową synagogę (na zdjęciu), podjęta została decyzja, że miasto Dąbrowa będzie ratować ten obiekt. – Będziemy szukać pieniędzy unijnych na ten cel, a także u Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz w samorządzie wojewódzkim. Synagoga

może po wykonaniu prac konserwatorskich stać się ważnym elementem promocji naszego miasta. Może też rozwiązać problemy lokalowe naszych placówek muzealnych. To bardzo dobre miejsce także na utworzenie profesjonalnej stałej ekspozycji poświęconej pamięci Żydów – uważa Stanisław Początek, burmistrz Dąbrowy Tarnowskiej.



GRZEGORZ BROZEK

Jasny promyk historii

NOWY SĄCZ. 21 marca konferencją prasową w sądeckim Ratuszu i prezentacją dorobku zespołu dziecięcego „Promyczek Dobra” oraz redakcji miesięcznika „Promyczek Dobra” rozpoczął się jubileusz 15-lecia istnienia „Promyczków”. Zespół i czasopismo założył, i do dziś prowadzi, ks. Andrzej Mulka. Liturgiczne jubileuszowe dziękczynienie zaplanowano na 29 kwietnia w bazylice kolegiackiej



św. Małgorzaty, zaś 27 maja w sądeckim parku Strzeleckim zespół „Promyczków Dobra” wystąpi na koncercie, w czasie którego zaprezentują się też poprzednie pokolenia „Promczków”.

Kościelna renowacja

DIECEZJA. Małopolski Konserwator Zabytków podzielił pieniądze na dofinansowanie prac renowacyjnych zabytków, także znajdujących się na terenie diecezji tarnowskiej. Dzięki nim możliwe będzie m.in. zakończenie renowacji gotycko-renesansowego tryptyku w znajdującym się na szlaku architektury drewnianej kościele św. Jana w Rzepienniku Biskupim; prace konserwatorskie wykonane zostaną także przy ołtarzu w Radgoszczy (na zdjęciu) i przy obrazie św.

Teresy w Ciężkowicach. Jedna z najwyższych dotacji zostanie przekazana także na prace przy gotyckim kościele w Starym Wiśniczu.



ARCHIWUM IGN

Sztuka jest stanem duszy

Skrzyżowanie świata

Drogi krzyżowe z całego świata zeszyły się do Tarnowa.

W tarnowskim Muzeum Etnograficznym pojawił się wernisaż „Kalwarie różnych kultur”. Prezentuje on drogi krzyżowe z Europy, Ameryki Południowej i Afryki. Nie brak również polskich akcentów. Na wystawie prócz oleodruków, obrazów i drzeworytów znajdują się fotografie Piotra Bernackiego, przedstawiające misteria Męki Pańskiej w Kalwarii Zbrzydowskiej i Paclawskiej. Porusza też współczesny drzeworyt, czternaście stacji „Drogi romskiej” Jerzego Jakubowa.

Kalwaryjska wystawa pokazuje bogactwo medytacji nad Męką Pańską, wyrastające z wiary katolików, pochodzących z wielu ludów i języków, reprezentujących różne kultury i wrażliwości estetyczne. Wstąpienie na tę



ARCHIWUM MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO

wielonarodową drogę krzyżową to swoiste rekolekcje ze sztuką. Danuta Cetera, kierownik Muzeum, zauważa, iż ekspozycja może służyć głębszemu przeżywaniu Triduum Paschalnego oraz świąt wielkanocnych. – Przecież te rozmaite przedstawienia stacji Drogi Krzyżowej

Dziela Piotra Bernackiego prowokują, by pytać o swoją rolę w dramacie zbawienia

powstały z kontemplacji Męki Pańskiej, potrzeby wyrażenia w sztuce osobistego przeżycia tajemnicy – podkreśla Cetera. Wystawa „Kalwarie różnych kultur” otwarta jest w tarnowskim muzeum przez cały okres wielkanocny.

NATALIA GANCARZ

Wielkopostne Dzieło Caritas

Złóż jałmużnę

Wielkopostna jałmużna jest obowiązkiem katolika, a okazji, aby mu zadośćuczynić jest wiele.

Skarbonka wielkopostna i rozprowadzane w parafiach baranki wielkanocne i paschaliki, wystawiane w kościołach kosze dla biednych, czy skarbonka św. Antoniego to wiele form jałmużny. – Jałmużna zaś to forma zadośćuczynienia za wszelkie dyspensy, z których korzystamy przez cały rok. Ofiary składane przy okazji w całości przeznaczone są na pomoc potrzebującym – wyjaśnia ks. Ryszard Podstołowicz, wicedyrektor diecezjalnej Caritas. W tym roku do parafii Kościoła tarnowskiego trafiło 35 tys. baranków i 41 tys. paschalików. Dzieci przyniosły do swych domów 40 tys. tekturowych skarbonek. – Skarbonka, za pośrednictwem dzieci, skierowana jest do całych rodzin. Bywa tak, że stoi ona na sto-

le i wszyscy domownicy wrzucają do niej drobne ofiary z własnych wyrzeczeń. Nie chodzi o to, aby wrzucić jak najwięcej, ale by czynić to z miłości wobec potrzebujących, których może nawet nie znamy – dodaje wicedyrektor Caritas. Wartość przyniesionych do kościoła tekturowych skarbonek, jak i połowa ofiar złożonych przy okazji paschalików i baranków pozostają w dyspozycji parafialnych od-

Baranki i paschaliki to najbardziej znane formy wielkanocnego dzieła Caritas – mówi ks. Ryszard Podstołowicz

działów Caritas i przeznaczone są na paczki świąteczne dla najuboższych. Ks. Podstołowicz tłumaczy, że Wielki Post sprzyja dzieciom miłosierdzia. Nawracając się dostrzegamy swoją ułomność i słabość, zauważamy jak wielką miłością i miłosierdziem Bóg nas obdarza, często za pośrednictwem innych ludzi. My sami też powinniśmy być narzędziami w Bożych rękach, świadkami Jego miłości. **JP**



GRZEGORZ BROŻEK



Tarnowska KANA zaprasza na naukę tworzenia profesjonalnej strony internetowej

Kurs z internetowych stron

www.
parafia.pl

Nasza diecezja istnieje w Internecie od ponad 10 lat. Teraz czas na poszczególne parafie.

Tarnowska KANA organizuje kurs tworzenia stron internetowych. Jest on adresowany do parafii, ruchów i stowarzyszeń naszej diecezji. – Jeszcze sporo parafii nie ma własnej strony www. Niektóre z nich istnieją, ale nie są uaktualniane lub robią to okazjonalnie – twierdzi ks. Artur Urban, prezes KCEM Kana. – Dzisiaj Internet jest ważnym i łatwo dostępnym źródłem informacji. Dzięki niemu nawet osoby, które wyjechały do pracy poza granice zamieszkania, mogłyby dowiedzieć się, co dzieje się w ich rodzinnej parafii czy zaprzyjawnionym stowarzyszeniu – dodaje ks. Urban. Rozpoczęcie kursu planowane jest na 14 kwietnia. Nauka tworzenia stron internetowych obejmuje 25 godzin rozłożonych na 5 spotkań. Odbywać się one będą w małych 15-osobowych grupach w soboty w tarnowskiej KANIE. Koszt uczestnictwa w kursie wynosi 300 zł. Szczegółowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat KANY w Tarnowie przy ul. Mościckiego 12, tel. 014 68 88 111; www.tarnow.kana.pl.

BS

Pasyj



**Wystarczyło
bezwzględne
zaufanie Bogu
w cierniowej koronie
i ziarnko wiary w słowa
proboszcza. Teraz owoce
ogłąda cały świat.**

tekst i zdjęcia
BEATA MALEC-SUWARA

Pierwszego wystrugałem Chrystusa Frasobliwego – wspomina Piotr Koźuch, paszyński twórca ludowy, wielokrotnie nagradzany. Podobnie jego sąsiad, też rzeźbiarz, Zenon Głód: – Najwięcej wyrzeźbiłem Frasobliwych. Zebrałoby się na pewno kilka tysięcy. Bardzo dużo też zrobiłem Piet. W Parafialnym Muzeum Rzeźby Ludowej widać, że postać zamyślonego Chrystusa nie tylko im była bliska. Wizerunki Frasobliwego zajmują tam całą ścianę. Jest ich na pewno ponad setka. – W tym przedstawieniu Jezus jest najbliższy ludziom. Oddaje rzeczy-

**Cyrenejczykiem
mógł być sąsiad
zza plotu**

wistość życia na ziemi, kiedy to człowiek nie się na swoich barkach wiele trudów – zauważa ks. Stanisław Janas, proboszcz paszyńskiej parafii, a zarazem założyciel i kustosz muzeum. – Chrystus w cierniowej koronie martwi się z ludźmi, myśli, jak im pomóc. On najdoskonalej rozumie i czuje niedolę człowieczą – dodaje. Wielki Post, Triduum Sacrum, potem okres wielkanocny chyba najsilniej oddziałują na paszyńskich twórców ludowych. Prace o tematyce pasyjnej dominują wśród trzech tysięcy eksponatów zgromadzonych w tamtejszym muzeum. Jedną piątą figur to przedstawienia Chrystusa

**Upadek
Chrystusa
według
Stanisława Miki**

Frasobliwego; Zbawiciela w koronie cierniowej, z zastygłą w bólu i zamyśleniu twarzą.

**Bo proboszcz
powiedział**

Początki zjawiska określane go przez znawców sztuki ludowej „fenomenem paszyńskim” sięgają lat 70. XX wieku. W latach: 1970–1980 Paszyn, niewielka wieś niedaleko Nowego Sącza, wydał ponad 60 własnych twórców ludowych. Stało się tak dzięki ówczesnemu proboszczowi ks. Edwardowi Nitce. – Ksiądz Nitka wszystkich zachęcał do rzeźbienia. Ja zacząłem, jak byłem w czwartej mo-

że piątej klasie. Miałem nogę



w gipsie. Siedziałem w domu i strugałem. W mojej klasie może dwóch, trzech nie rzeźbiło – wspomina Zenon Głód. Sztafetę paszyńskich artystów otwiera Wojciech Oleksy, który wyrzeźbił sobie stałe miejsce w pantonie mistrzów sztuki naiwnej. Głuchoniemy Wojtek pasał krowy. Czasem w zastępstwie swojego brata – kościelnego – przychodził dzwonić na „Anioł Pański”. Potem zachodził na plebanie, gdzie z podziwem oglądał wiszące na ścianach obrazy. Pewnego razu proboszcz zaproponował mu, żeby spróbował zrobić coś podobnego. Pierwsze dzieła Wojtko to kielichy z hostią i krzyżykami. Rzeźby były nieporadne. – Ks. Nitka pochwalił go. Chyba dał mu nawet parę groszy. To chłopaka podbudowało i zachęciło – mówi Piotr Koźuch.



łańska prostymi dłońmi i wiarą rzeźbiona

ny Paszyn



Później rzeźbić zaczęli także inni, co zaowocowało pierwszą wystawą paszyńskich prac. Pojawiły się doniesienia prasowe.

Głuchoniemy Stanisław Hołda słyszał i widział ból Matki

Do wioski zaczęli przyjeżdżać etnografowie i kolekcjonerzy sztuki ludowej. To podsycało artystyczną pasję. Do rzeźbienia brało się coraz więcej osób.

- Sam pomyślałem – wyznaje Kożuch – że skoro Wojtek potrafi, to ja też spróbuję. Paszynia-

Piotr Kożuch przy swoim rzeźbiarskim ołtarzu

cy zaczęli zdobywać pierwsze nagrody i wyróżnienia na konkursach sztuki ludowej. Paszyn stawał się sławny także za granicą.

Cuda prostej wiary

Ks. Nitka dokonał w Paszynie czegoś o wiele większego niż tylko założenie ośrodka sztuki ludowej. – Ksiądz widział, że u nas bieda bardzo była i przygarnął mnie do tego rzeźbienia. Człowiek dorobił trochę grosza. Bez tego nie wiem, jak by było. Dzieci by chyba umorzył – wyznaje Ewa Pogwizd, 82-letnia artystka. Tych prostych rzeźbiarzy oprócz poprawy statusu materialnego cieszy, że innym podoba się to, co zrobili. Obecny paszyński proboszcz podkreśla, że ks. Nitka przede wszystkim przywrócił ludziom wiarę w siebie i poczucie własnej wartości. Tym, którzy nie potrafili mówić, chodzić, czasem pisać, byli poza nawiasem życia społecznego, pomógł odkryć i wydobyć to, co tkwiło w ich wnętrzu, zdolność twórczą. Praca rzeźbiarza ludowego, bazującego właściwie jedynie na motywach sakralnych, jest także swoistą modlitwą, wyrazem prostodusznej, ale ogromnej wiary; takiej, która chyba Pana Boga wzrusza najbardziej. – To także forma apostołstwa, choć pewnie twórcy do końca sobie tego nie uświadamiają – zauważa ks. Janas. – Z ich rzeźbą spotykają się różni ludzie, nawet niewierzący. Wydaje się niemożliwe, by surowe piękno rzeźby nie odsyłało myśli ku Bogu, prawdom wiary, sprawie ostatecznym. ■



Ludowa teologia krzyża, Zmartwychwstania i Eucharystii



MOIM ZDANIEM

KS. DR PIOTR DREWNIAK

historyk sztuki

Ikoniczne motywy czerpane z misterii, liturgii, religijnych ilustracji, artyści ludowi wzbogacali zawsze swą wiarą, wyobraźnią i realiami codziennego życia. Sakralna sztuka ludowa przez całe wieki odgrywała doniosłą rolę w przekazie prawd wiary rzeszom wiernych. Była też nośnikiem tradycji. Przez swą ekspresyjność i plastyczność oddziaływała zarówno na wyobraźnię zarówno ludu, jak i elit. Od XX wieku religijna sztuka ludowa znajduje się w pewnym kryzysie. Na skutek zanikania religijności ludowej być może niedługo skończy się jej fenomen.

Mielecko-dębicki potentat

Plan na potęgę

Nie chcą rywalizować, ale współpracować. Na północy Podkarpacia budzi się gospodarczy tygrys.

– Chcemy południowej części województwa pokazać, że da się wiele zrobić, by ludziom żyło się lepiej – deklaruje Janusz Chodorow-

ski, mielecki prezydent. Dla budowania prosperity Mielec i Dębica zamierzają połączyć siły. – Samorządy często rywalizują o prestiż czy pieniądze. W przypadku niezbyt dużych miejscowości, jak nasze, to nie rywalizacja, a współpraca przyniesie korzyści – twierdzi Chodorowski. Oba miasta mają już pewne tradycje wzajemnej

współpracy. Chociażby w przemyśle, który w Dębicy był bardziej chemiczny, a w Mielcu – metalowy. Wiele spraw należałoby jeszcze dograć. Obie miejscowości mają uczelnie ekonomiczne, żadna technicznej. Obie marzą również o basenie olimpijskim. – Po co budować dwa, skoro żaden nie będzie zapelniony – mówi mielecki prezydent. – W zamian Mielec może wybudować inny wielki obiekt, który przyciągnie nie tylko dębiczanie, ale i mieszkańców innych miejscowości – dodaje Paweł Wolicki, burmistrz Dębicy. Pierwszym wspólnym przedsięwzięciem będzie usprawnienie komunikacji między miastami. Zarówno prezydent Mielca, jak i burmistrz Dębicy liczą, że połączenie sił wzmocni ich pozycję w województwie, uskuteczni działanie i przyniesie oszczędności w samorządowych budżetach. Partnerskie sprzężenie ma także przełożyć się na wspólne przygotowywanie ofert przedsiębiorczych i inwestycyjnych. Drżycie narody. **BS**

Mielecki olimpijczyk już zdaje się dostrzegać bogactwo regionu

BEATA MALEC-SUWARA



WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,

z którym z bohaterów Męki Pańskiej moglibyśmy się utożsamić ze względu na postawę wobec Chrystusowego krzyża. Czy bliżej nam do członków rozkrzyczanego tłumu, domagających się uwolnienia złoczyńcy Barabasa, a skazania niewinnego Jezusa; czy raczej do obojętnych gapiów? A może do pomocy Jezusowi cierpiącemu i dziś w naszych bliźnich trzeba by nas przymusić jak Szymona z Cyreny? Krzyża nie da się w życiu ominąć; rzecz w tym, by uciekając przed nim, nie rozminąć się z Chrystusem.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Katedralne Triduum Sacrum

Serce misterium wiary

Wielki Tydzień liturgicznie uobecnia mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

W całej diecezji, zgodnie z dokumentami Kościoła i wskazaniami biskupa tarnowskiego, obowiązuje jednolita praktyka celebrowania Wigilii Paschalnej w sobotę od godz. 21.00. Jej integralną częścią jest procesja rezurekcyjna. Wierni zaproszeni są również do przeżywania Triduum Sacrum w bazylice katedralnej:

WIELKI CZWARTEK

- 8.00 – Liturgia godzin – jutrznia
- 9.00 – Msza święta Krzyżma Świętego
- 18.00 – Msza święta Wieczery Pańskiej; Liturgia godzin – kompleta

WIELKI PIĄTEK

- 8.00 – Liturgia godzin – godzina czytań i jutrznia
- 18.00 – Liturgia Wielkiego Piątku; Liturgia godzin – kompleta

WIELKA SOBOTA

- 8.00 – Liturgia godzin – godzina czytań i jutrznia
- 21.00 – wigilia paschalna; procesja rezurekcyjna

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

■ 10.30 – Msza Święta Pontyfikalna pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca. **GB**



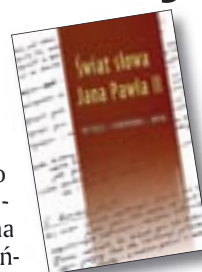
GRZEGORZ BROŻEK

Do przeżywania Triduum Sacrum w tarnowskiej katedrze zaprasza bp Skworec

www.biblos.pl

Katedra słowa JP2

Niejednokrotnie byliśmy świadkami zabawnych powiedzeń czy żartów słownych Jana Pawła II. Jednak jego zamiłowanie do słowa i polszczyzny na dowcipie się nie kończy. Często patrzył na świat przez pryzmat języka. Słowa Papieża stanowią także materiał do badań językoznawczych. Jest i w tym względzie autorytetem. Książka „Świat słowa Jana Pawła II”, wydana



przez Biblos, zawiera wspomnienia kolegów z czasów studenckich Karola Wojtyły, opinie językoznawców oraz fragmenty przemówień Papieża, które zachwycą, pouczą, ale też wzruszą i rozbawią. Publikację otrzyma pięcioro naszych Czytelników, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji GN, 2 kwietnia, w godz.: 10.00–10.15; tel. 014 626 15 50. **■**

Reorganizacja sieci szkół w Ciężkowicach

Szkolny pat

W gminie Ciężkowice gruchnęło, że szkoły chcą zamykać. Nie godzą się na to mieszkańcy, kuratorium ani gminna władza.

O żadnym zamykaniu nie ma mowy. Rada gminy zdecydowała tylko, aby naukę uczniów klas 4–6 z trzech podstawówek w Kipsznej, Pławnej i Falkowej przenieść, to znaczy dowozić uczniów do większych szkół w Siekierzynie, Bogoniowicach i Ciężkowicach – wyjaśnia burmistrz Józef Szymański. W gminie jest 12 sześcioklasowych podstawówek. Pieniądzy z subwencji od dawna nie starcza na ich utrzymanie. W tym roku gmina musi dopłacić do utrzymania szkół 1,1 mln złotych. – Jeżeli nie zracjonalizujemy deficytu oświatowego, to jako gmina przestaniemy się rozwijać – przekonuje Szymański.

Przeciw decyzji Rady Gminy protestują mieszkańcy trzech wspomnianych wsi. – Występujemy razem. Nie godzimy się na ta zmianę z uwagi na specyficzną konfigurację terenu i zły stan dróg. A wcześniejsze inwestycje w szkołach świadczą, że były one przygotowywane do pełnienia funkcji placówek sześcioklasowych. W dodatku szkoły np. w Falkowej i Pławnej były budowane i rozbudowywane wysiłkiem miejscowych społeczności – mówi Ja-



GRZEGORZ BROZEK

nina Śmierciak z Falkowej. Na zmiany nie zgodził się też kurator oświaty. – Z punktu widzenia ekonomicznego decyzja gminy jest rozsądna, ale ja muszę brać pod uwagę przede wszystkim dobro dzieci – wyjaśnia Urszula Blicharz, dyrektor tarnowskiej delegatury kuratorium. Kurator prezentuje pogląd, że w mniejszych szkołach lepiej przebiega proces wychowawczy, łatwiej zadbać o bezpieczeństwo.

Trzy przeznaczone do reorganizacji szkoły są bardzo małe. W 6 klasach uczy się w nich po 40 dzieci. Dowożonych było-

Szóstoklasiści z SP w Kipsznej nie martwią się zmianami, bo w nowym roku i tak będą już gimnazjalistami

by po 20 dzieci z każdej. Te większe szkoły, do których trafiłoby uczniowie, mają obecnie od 67 do 200 dzieci. – Czy te szkoły to molochy, w których nie sposób nad dziećmi roztoczyć należytej opieki? – pyta retorycznie burmistrz Szymański. Reorganizacja, jak przekonuje Irena Gdowska, przewodnicząca Rady Gminy, to tak naprawdę działanie na korzyść dzieci. – W szkołach do których trafią są pełne z prawdziwego zdarzenia pracownie komputerowe, sale sportowe, boiska, i przede wszystkim nie ma lekcji łączonych, a więc sytuacji, w któ-

rej klasy czwarte i piąte pobierają razem naukę – podkreśla Gdowska. – W wyniku reorganizacji i skorzystania pedagogów z prawa do wcześniejszej emerytury, które obowiązuje ostatni rok, żaden nauczyciel nie straciłby pracy – dodaje Anna Zagala, dyrektor Administracji Placówek Oświatowych w Ciężkowicach. Urząd zrobił też symulację, z których wynika, że dziś niektóre dzieci pieszo idą do szkół nawet po 2 kilometry. Do nowych placówek autobus zabierałby wiele z nich wprost do domu.

Janina Śmierciak uważa, że taka reorganizacja to wstęp do całkowitej likwidacji szkół. – Teraz ograniczą naukę do klas 1–3, a za dwa, trzy lata całkiem zlikwidują – twierdzi. – Ze szkoły w Ostruszy pięć lat temu przenieśliśmy klasy 4–6 gdzie indziej, a szkoła z klasami 1–3 dalej działa. Nie zamierzamy likwidować szkół – podkreśla raz jeszcze burmistrz Szymański. Dzięki operacji udało się zmniejszyć deficyt w budżecie o 400 tys. złotych. – Jest szansa, że w tym roku każda nasza złotówka mogłaby przynieść 2, a nawet 3 złote, pozyskane z zewnątrz. Musimy ograniczyć wydatki, żeby mieć na inwestycje. Inaczej jako gmina przestaniemy się rozwijać i wszyscy się podusimy – przekonuje Irena Gdowska.

GB

Dawniej było lepiej?

Księga wójtowska

Choć brakuje w niej kilku kartek, a do skórzanej okładziny dobrały się już robaki, można się tu doczytać przewinień dębiczan.

Mowa o księdze wójtowskiej z XVIII wieku, o jaką niedawno wzbogaciło się Muzeum Regionalne w Dębicy. Obłożona wytłaczoną skórą, jest bardzo zniszczona, dlatego odesłano ją do renowacji do Krakowa. Zwiedzającym udostępniana jest

kopia. – Nasz eksponat jest niezwykle cenny. Pozwoli chociażby na

Nawet grzechy zapisane są ładną kaligrafią

lepsze poznanie historii naszego miasta – mówi Beata Ślemp-Kwoka, kierownik działu oświatowego Muzeum w Dębicy. W zachowanej księdze większość wpisów dotyczy spraw gospodarczych. Znajdują się tam też informacje o poza-

rach, epidemiach, sporach pieniężnych, odnotowano nawet morderstwo Żyda, którego dopuścił się parobek jednej z poddębickich wsi w 1775 roku. W księdze można także przeczytać o przelatującej nad Dębicą komecie czy nieobyčajnym zachowaniu mieszkańców miasta sprzed trzech wieków. Ciekawe, co by zapisał kronikarz naszych czasów? I jakie myśli taka lektura wzbudziłaby w przyszłych pokoleniach?

BS



PANORAMA PARAFII

Tymowa. Parafia pw. św. Mikołaja Biskupa

Radość Bolesnej Matki

Niektórzy mówią, że parafia pojawia się na ustach całej Polski. Gdy bowiem fonetyka staje się głośniejsza od gramatyki, słychać w pieśni, iż Maryja „zasmuciła się z ty mowy”. W takim ujęciu trzeba by jednak skorygować: Maryja ucieszyła się z Tymowej.

Podróźni jadący drogą Kraków–Nowy Sącz za Brzeskiem niech wrzucą prawy kierunkowskaz i skręcą na Lipnicę Murowaną. Kawaleczek i jesteśmy w Tymowej. Byłoby grzechem (zarezerwowanym do odpuszczenia przez miejscowego proboszcza), gdyby ktoś, jadąc na przykład do bł. Szymona, nie odwiedził tymowskiego kościoła. Ale nie ma za wielu takich grzeszników. Proboszcz zapewnia, że zarówno swoi, jak i przyjezdni chętnie garną się do świątyni.

Dobrze (się) podzielili

Historia parafii związała się w XIII wieku. Różne dziejowe zakręty nie naruszyły jej terytorialnej integralności. Aż przyszedł Rok Pański 2005. I tymowianie sami podzielili się dobrem, jakim jest wspólnota parafialna. Dali część siebie, aby Bóg w Kościele mógł być bliżej ludzi. Tak powstała Tworkowa. Wspólnota tymowska liczy teraz

1480 wiernych. Trochę utrzymania daje im ziemia: rolnictwo, ogrodnictwo. Niektórzy złożyli pracę w odległym Krakowie. Inni z ofertą – głównie budowlanych – usług objeżdżają Polskę. Spora grupa tymowian chleb życia wypieka w ogniu zarobkowej emigracji.

Bolesno-radosne tajemnice

Niektórzy się uśmiechają, że parafia rokrocznie pojawia się na ustach całej Polski. Kiedy bowiem fonetyka zwycięża gramatykę, słychać w kościelnej pieśni, iż Maryja „zasmuciła się z ty mowy”. W parafialnym kościele, co prawda, znajduje się obraz Matki Bożej, którą przesywa miecz z prociwa Symeona. I wierni, odznaczający się pobożnością pasyjną, otaczają wielkim kultem swą Matkę współcierpiącą z Synem. Wyrazem tego jest choćby



ZDJĘCIA XAT

praktykowany przez nowożeńców zwyczaj powierzenia siebie i nowo założonej rodziny Bogurodzicy, Pani Różańca. Tymowa jednak nie jest smutkiem, lecz radością Bolesnej Matki. Dość rzec, iż w parafii istnieje 20 róż różańcowych, ponad 200 osób należy do Rycerstwa Niepokalanej, blisko 30, w ramach Duchowej Adopcji, codziennie czuwa nad początkiem, a zagrożonym życiem.

Na wzór patrona

Bogata jest parafialna świątynia. Uprzejmość czasu naniósł różnych materialnych i duchowych skarbów; świętych, modlitw i łask. Kościół przy tym zdaje się naśladować św. Mikołaja, swego patrona. Obecność świątyni, choć przydrożna, jest dyskretna. I swe bogactwa rozdaje ona po cichu. Bądź uważny.

XAT

Niedawno odnowione wnętrze zabytkowej świątyni nastroja do modlitwy



KS. STANISŁAW MICHALIK

Ur. 6 III 1959 r. w Grybowie. Pochodzi z parafii Cieniawa. Święcenia kapłańskie przyjął w 1984 r. Posługiwał w Krynicy, Mielcu, Tarnowie Mościcach i Grybowie. Od 2000 r. proboszczuje w Tymowej

Kościół parafialny poświęcono w 1764 r. Dzwonnica obok pochodzi z przełomu XIX/XX w.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mimo pokus obojętności oraz zagrożeń, jakie stwarza emigracja zarobkowa, zdecydowana większość parafian stara się żyć blisko Boga. Podziwiam ich pracowitość, determinację w dążeniu do celu, ofiarność. Dzięki temu udało się wykonać wiele prac przy renowacji naszego zabytkowego kościoła. Przed nami kolejne, związane z remontem i akomodacją starych budynków plebańskich. Głównym zadaniem proboszcza jest umacnianie wiary parafian. Kontynuując posługę moich poprzedników, zachęcam ludzi do pogłębiania relacji z Bogiem poprzez rozwijanie życia modlitewnego i sakramentalnego. Szczególną troską staramy się otaczać dzieci i młodzież – przyszłość parafii. Działa u nas młodzieżowa grupa apostołska, parafia wspólnie z czchowskim GOK-iem prowadzi świetlicę dla dzieci.

Zapraszamy

- Niedziela: 7.00, 9.00, 11.00.
- Codziennie: 7.00 i 17.00 (środy i piątki).
- Odpusty: I niedziela października ku czci Matki Bożej Różańcowej i 6 grudnia ku czci św. Mikołaja Biskupa.